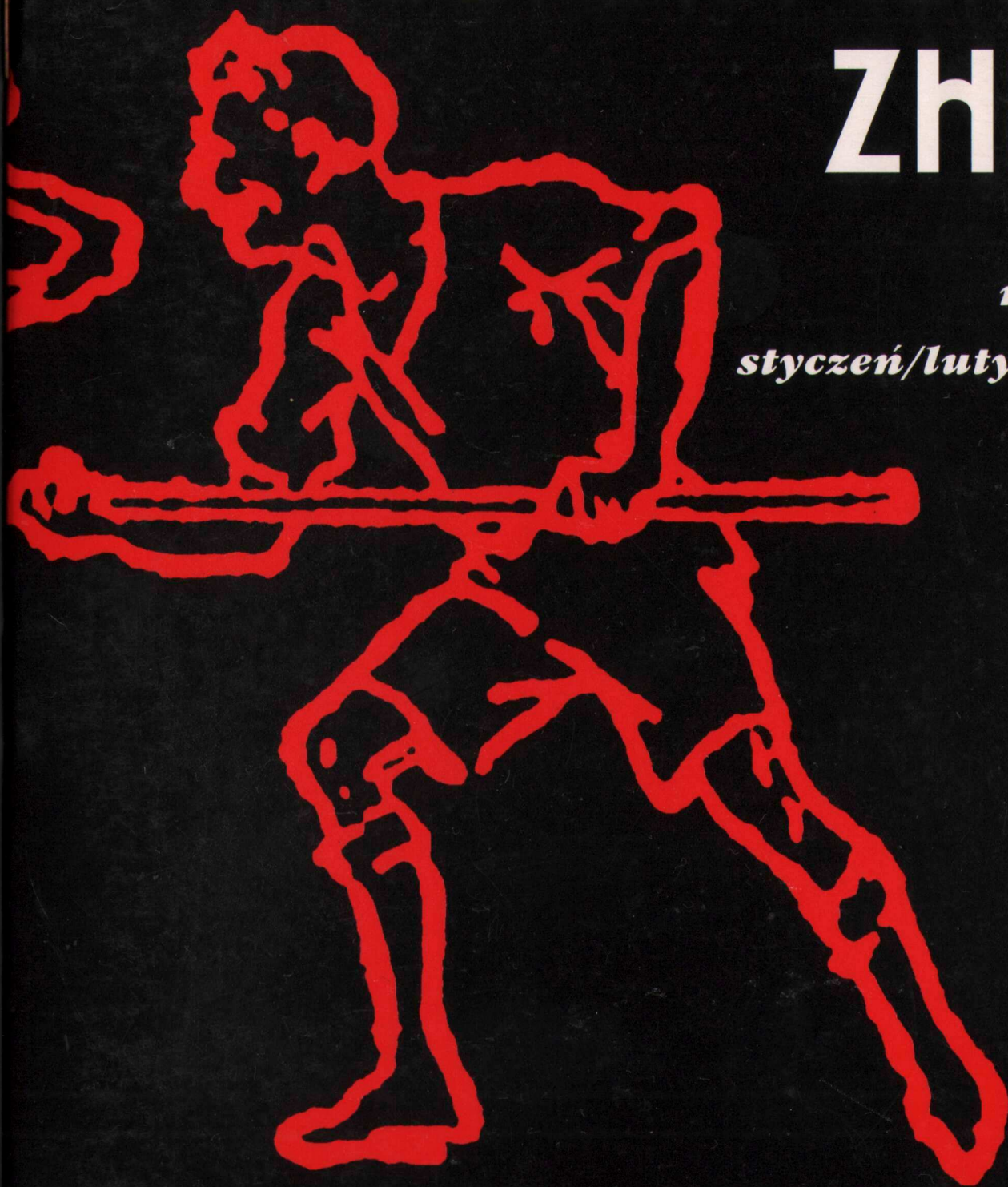


KWARTALNIK  
HISTORYCZNY  
ZHR

*nr 7*

*styczeń/luty 1999*



Stanisław Sedlaczek

# CO TRZEBA WIEDZIEĆ KWARTALNIK HISTORYCZNY ZHR nr 7 (styczeń 1999)

Dodatek do pisma Instruktorów i Instruktoerek ZHR

## INSTRUKTOR

Harcarskie jest to nie tylko przyznawanie  
różnych tytułów, ale przede wszystkim  
chcąc być harcerzem, trzeba posiadać silny  
człowiek, który nie boi się trudnych zadań i pracy, nie  
boi się wyzwań. Dlatego też starannie wybieramy młodych wybitnie "skauting" i "har-  
carski" oraz wychowawców. Jesteśmy zwracamy uwagę "harcarski" obejmował naszą pracę  
na terenie, nie obejmując terminu "harcarski". Harcarskim jest ten "harcarski". Takie  
były początki harcerskiego i tak się uformował twój harcerski, a który według  
tych zasad stara się być i dzisiaj.

W tym czasie powstała pierwsza grupa instruktorów w obwodzie, która  
właśnie wstąpiła. Składają oni tylko jednego z tego źródła generacyjnych. Twierdzą,  
że taki, bez skłamań, byłby powstał w Polsce jakiś ruch podobny do harcerskiego,  
w tym czasie zaczęły rwać się i stały wychowawczy, jako przodkowie  
w Polsce.

Ważną wyjątkowo rolę w tym czasie odegrała pedagogika, nauka i porady  
organizacyjne, które miały być w tym czasie.

pod redakcją

**hm. Romana Wróbla HR**

1) Kwartalnik "Instruktor" jest wydawany przez ZHR, ul. Dąbrowskiego 10, 01-641 Warszawa, tel. 22 629 10 10, fax 22 629 10 11, e-mail: instruktor@zhr.org.pl

2) Adres redakcji: ul. Dąbrowskiego 10, 01-641 Warszawa, tel. 22 629 10 10, fax 22 629 10 11, e-mail: instruktor@zhr.org.pl

ISSN 1234 - 1290

Warszawa 1999



archiwum  
harcerskie.pl

Kwartalnik Historyczny ZHR





Stanisław Sedlaczek

## CO TRZEBA WIEDZIEĆ O POWSTANIU HARCERSTWA?

*Harcerstwo jest nie tylko skautingiem polskim, tzn. nie jest tylko przystosowaniem ruchu i systemu obcego do warunków i potrzeb polskich. Daleko głębsze bowiem i silniejsze pod względem wpływu możemy wskazać w genezie harcerstwa źródła i prądy, niż skauting angielski. Dlatego też starannie unikam mieszania wyrazów "skauting" i "harcerstwo" oraz pochodnych. Jestem skłonny terminem "harcerz" obejmować nawet jeszcze coś innego, niż obejmuje termin "skaut polski". Harcerzem jest ten "skaut polski, Polak, który przyjął zasady harcerskie tak, jak je uformowali twórcy harcerstwa, i który według tych zasad stara się żyć i działać.*

Harcerstwo powstało jako synteza kilku strumieni wielkiego prądu narodowo-wychowawczego. Skauting jest tylko jednym z jego źródeł genetycznych. Twierdzę, że także bez skautingu byłby powstał w Polsce jakiś ruch podobny do harcerstwa, w następstwie rozwoju tych idei i metod wychowawczych, jakie zrodziły się w Polsce.

Można wyróżnić cztery typy organizacji, których ideologia, metody i pomysły organizacyjne zsyntezowały się w harcerstwie:

- 1) konspiracyjne organizacje polityczne, wychowujące ideowo-politycznie i społecznie;
- 2) sokolstwo i inne ośrodki, jak korpusy młodzieży, organizowane pod wpływem dra H. Jordana (uczniem dra Jordana był zmarły właśnie ś.p. Zygmunt Wyrobek, jeden z współtwórców ruchu harcerstwa), opierające swe dążenia do odrodzenia narodowego i państwowego o odrodzenie tężyzny cielesnej: zdrowa dusza w zdrowym ciele, nie tylko zdrowe ciało;
- 3) Eleusis i Eleuteria – Wyzwolenie, mało stosunkowo znane zrzeczenia, zakładające odrodzenie moralne jako warunek odrodzenia politycznego i odzyskania niepodległości;
- 4) organizacje przygotowujące czyn zbrojny.

Konspiracyjne organizacje ideowo-polityczne młodzieży, w łączności z organizacjami starszych lub samodzielnie, pracowały nad budową podstaw i programów po

"Kwartalnik Historyczny ZHR" jest dodatkiem do  
Pisma Instruktoerek i Instruktorów Związku Harcerstwa  
Rzeczypospolitej INSTRUKTOR.

Adres redakcji: 02-605 Warszawa, ul. Ursynowska 36/38  
DTP & Layout: F.K.AndA, Warszawa, tel./fax (0-22) 44-87-46



litycznych odbudowy państwa. Od organizacji ideowo-politycznych, tj. od Związku Młodzieży Polskiej (ZETu) i Zarzewia oraz ich niższych stopni na terenie akademickim i szkół średnich, pierwsze zastępy harcerskie otrzymały cechy wielkiej wartości: samorządności, żywotności, pęd do pracy twórczej, głęboki podkład narodowy. Z nich też przeszła do harcerstwa praca samokształceniowa, zwłaszcza w zakresie przedmiotów polonistycznych, przez którą harcerstwo uzupełniało i korygowało szkołę wszędzie tam, gdzie tego zachodziła potrzeba.

Sokolstwo w swych założeniach i ich realizacji od samego początku (1867 r.) było organizacją narodowo-niepodległościową, o celach i metodach wybiegających daleko poza wychowanie fizyczne. Niwelowanie różnic stanowych przez bractwo w szkole, przyuczanie do zgodnej pracy, do podporządkowania jednostki woli i dobru społeczeństwa – oto również zadania sokole. "Utraciliśmy ziemię i hardość męską, a w Sokole krzepimy wiarę i ducha, aby pokusić się o odzyskanie tych jedynych warunków człowieczego życia". (Złoty Sokół 1892. Pamiętnik I Zjazdu Polskich Towarzystw Sokolich, Lwów, 1892, IX. Artykuł dr Ksawerego Fiszerera, długoletniego prezesa Związku Sokolstwa Polskiego.).

Na terenie Sokoła powstały początki obozownictwa polskiego, głównie dzięki Walerianowi Sikorskiemu i dr Kazimierzowi Wyrzykowskiemu. I nie z Anglii one do nas przyszły, ale z zastosowania przez Sikorskiego szwedzkich pomysłów do sokolich kursów w Skolem.

Sokół dał harcerstwu podstawy organizacyjne, na jego terenie tworzyły się drużyny harcerskie, wyrosli i kształcili się pierwsi instruktorzy harcerscy.

Eleusis (E. L. S., Eleutheroi Laon Soteres – wolni ludów wybawicielami) wyłożyło się (1902 r.) z ruchów wstrzemięźliwości od trunków wysokokowych, postawiło sobie za cel dążenie do odrodzenia Polski i ludzkości przez odrodzenie moralne. Tadeusz Strumiłło, jeden z współtwórców Eleusis, a później harcerstwa, tak charakteryzuje Eleusis: "Eleusis powstało jako wyraz zewnętrzny, społeczny, dążeń do odrodzenia Narodu przez Wychowanie Narodowe... W okresie ścisłym środków działania: przez szerzenie uszlachetnienia drogą poczwórnej wstrzemięźliwości i unarodowienia, drogą stałego obcowania z najwyższymi duchami narodu, jego Wieszciami, przy zachowaniu łączności z Kościołem – Eleusis zaznaczyło też od razu swój charakter odrębny, różniący kierunek ten od innych etycznych czy narodowych prądów w naszym społeczeństwie". (Eleusis, Czasopismo Elsów, tom III-IV, sierpień 1908, str. II i nast.)

Eleuziński pogląd na świat zasługuje na szczególne rozpatrywanie przez tych, którzy chcą sobie zdać sprawę z podstaw ideologii harcerstwa: najwybitniejsi twórcy harcerstwa byli elsami; wpływ przez nich wywarty był olbrzymi. Elsiowie wnieśli do harcerstwa wysoki ideał moralny, głęboko ujętą i żywo realizowaną ideę braterstwa, pielęgnowaną zresztą także w organizacjach ideowo-politycznych. Elsom

zawdzięczamy mocny nacisk na wstrzemięźliwość od alkoholu i tytoniu, na etykę życia seksualnego. Nie można też pominąć roli środowiska elsów w syntetyzowaniu prądów ideowych i środków działania różnych organizacji – w ideologii, program i metodykę harcerską. Małkowski (zarzewiak), Grodyński (zetowiec, zapewne członek Ligi Narodowej, sokół), Strumiłło (zetowiec, członek Armii Polskiej), Kozielski (zetowiec, Sokół), Drahanowska-Małkowska (Zarzewie), byli równocześnie elsami. Ks. Kazimierz Lutosławski, autor pierwszego obszerniejszego rozwinięcia prawa i pierwszego podręcznika instruktorskiego, był w bliskich stosunkach z elsami. Swoją organizację młodzieżową "Związek Nadziei" elsowie z chwilą powstania harcerstwa rozwiązali, oddając jej członków drużynom harcerskim.

Organizacje wojskowe, jak wiadomo, stawiały sobie za zadanie przygotowanie siły zbrojnej, która by w odpowiedniej chwili mogła stanąć do walki o niepodległość. Z tych organizacji, jeśli chodzi o bezpośredni wpływ na harcerstwo, wchodzi w grę: Tajna "Armia Polska", utworzona w roku 1910 przez zarzewiaków i jej (od r. 1911) emanacja jawna "Drużyny Strzeleckie" – oraz "Stałe Drużyny Sokole" (od 1912 r.).

Za jedną z bezpośrednio przedharcerskich organizacji można uważać "Oddziały Ćwiczebne", które zarzewiacy rozpoczęli organizować w czerwcu 1909 r. z młodzieży szkół średnich. Program O. Ćw. obejmował przede wszystkim ćwiczenia wojskowe w terenie, historię wojskowości, naukę o broni, czytanie map, gimnastykę, sporty, gry i zabawy. Uwzględniane były i różne dziedziny życia narodu polskiego, przemysł, handel, ekonomia polityczna, historia (Patrz: Henryk Bagiński, U podstaw organizacji wojska polskiego, 1908 – 1914, Warsz. 1935. Bagiński przypisuje zasługę założenia skautingu w Polsce "zarzewiakom").

"Stałe Drużyny Sokole" były jednym z przejawów odradzania się Sokoła, nawracania do jego pierwotnych celów, przy wykorzystaniu warunków, jakie stwarzała ówczesna ogólna sytuacja. Była to społeczna organizacja przysposobienia wojskowego istniejąca wewnątrz Sokoła i prowadzona w duchu sokolskim, ale jakby mająca pewną autonomię, swój własny ustrój i władzę "wojskowe". Wielu pierwszych instruktorów harcerskich było zarazem członkami S. D. S.

Z organizacji wojskowych zacerpnęło harcerstwo niektóre ćwiczenia wojskowe, które wprowadziło w swój program bardziej otwarcie, niż to czynił skauting angielski. Ale ważniejszy od tego uzupełnienia program ćwiczeń był ogólny bojowy duch harcerstwa, które było pojmowane, zwłaszcza przez młodzież, przede wszystkim jako organizacja przygotowująca do walki o niepodległość.

Temu zawdzięczało harcerstwo wiele ze swej siły pociągającej i swego ducha służby narodowej.

Najwybitniejsi twórcy harcerstwa przeważnie pracowali w organizacjach każdego lub prawie każdego z wymienionych wyżej typów równocześnie: bywali członkami konspiracji ideowo-politycznej, Eleusis, Sokoła czy Drużyn Strzeleckich. Nic

dziwnego: ci patrioci polscy szukali drogi odrodzenia, a kiedy zjawiał się skauting, zrozumieli go i ujęli jako syntezę idei i metod tych organizacji – stworzyli harcerstwo.

Ten doskonały drogowskaz do poszukiwania źródeł i prądów, które spływały w harcerstwo, wymaga konieczności jego uzupełnienia. Chodzi mi tu o rolę książki "Harce młodzieży polskiej", zainicjowanej przez Eugeniusza Piaseckiego, podówczas docenta Uniwersytetu Lwowskiego, napisanej przez niego wspólnie z Mieczysławem Schreiberem, a wydanej przez Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (T. N. S. W.) we Lwowie w r. 1912 (III. Wyd. Książnica – Polska T. N. S. W. 1920, IV wydanie w przygotowaniu). Autorzy, trzymając się zresztą blisko pomysłu Baden-Powella i w znacznej mierze tekstu jego klasycznego podręcznika "Scouting for Boys", dali młodzieży polskiej i jej starszyźnie organizacyjnej pierwszy naprawdę polski podręcznik harców, opierając go na polskich tradycjach, czerpiąc przykłady z polskiej historii, wprowadzając polskie słownictwo, m. in. sam termin "harczerz" i pochodne. Tę książkę i związane z nią prace komisji wyłonionej w T. N. S. W. należy również uważać za jedno ze źródeł genetycznych harcerstwa. (Materiał do tych zagadnień można znaleźć m. in. w mojej pracy pt. "Geneza skautingu i harcerstwa", Warszawa 1936, Stow. Chrz. Zw. Nauczyc.).

Wydamy mi się, że zwrócenie uwagi na różnorodność środowisk, z których płynęły myśli i czyny zmierzające do utworzenia harcerstwa, pogłębia i rozszerza nasz pogląd na ten ruch, a związane go z wielkim ruchem narodowo-niepodległościowym prznosi nasze rozważania na wyższy poziom znaczenia i ważności. Podkreśla to polska swoistość harcerstwa i złożoność zagadnień z nim związanych.

**hm. RP Stanisław Sedlaczek**

*Przedstawiany poniżej materiał jest relacją uczestniczki Złotu Skautów Słowiańskich w Pradze drużyny Anny Mireckiej-Lubowickiej. Był to pierwszy, międzynarodowy zlot skautowy, w którym wzięły udział polskie harcerki. We wszystkich poprzednich zlotach Polskę reprezentowali tylko harcerze. Szczególna wartość tej relacji polega na ujawnieniu faktu udziału harcerek w niesieniu pomocy Polakom zamieszkałym na terenie Śląska Cieszyńskiego.*

## **Anna Mirecka-Lubowicka<sup>1</sup>** **ZŁOT SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH** **w Pradze w 1931 roku**

Od wczesniej wiosny, warszawskie drużyny harcerskie, wytypowane przez Komendy Chorągwi – przygotowywały się do obozu eliminacyjnego, przed I-szym Światowym Zlotem Skautów Słowiańskich. Terenem obozu były rozległe nieużytki po dawnej Kopalni w Janowcu k/Katowic<sup>2</sup>.

Ćwiczone intensywnie różne specjalności jak: obozownictwo, pionierkę, pomoc samarytańską oraz pokazy artystyczne, jak tańce ludowe, śpiewy i obrzędy słowiańskie, nie pomijając dyscyplin sportowych.

Komisja sędziowska z komendy polskiej wyprawy, wnikliwie i surowo oceniała stopień przygotowania do reprezentowania Polski. Ocenie podlegały wszelkie zgłoszone udziały na Zlocie oraz postawa drużyny. Ostatecznie po eliminacyjnym obozie w Janowcu – do Pragi pojechało ponad 300 harcerek<sup>3</sup> – w tym 108 z Chorągwi Warszawskiej, które przygotowały i zgłosiły udział we wszystkich zawodach i pokazach w jakie obfitował program Złotu. Udział ponad tysiąca harcerek<sup>4</sup> – stawił naszą reprezentację pod względem liczebności na pierwszym miejscu.

Jeszcze na parę tygodni przed Zlotem, na jednej z odpraw dla drużynowych złotych, został postawiony problem udziału w obozach wędrownych, małych grup po terenie Zaozlia, celem dostarczenia polskim szkółkom i ośrodkom; książek i elementarzy przygotowanych przez Polską Macierz Szkolną. Od dłuższego czasu, wysyłane książki polskie – nie dochodzą do adresatów. Zgłosiło się 12 grup; 2 żeńskie („6“ i „10“ WZDH) oraz 10 męskich<sup>5</sup>.

Po zakończeniu Złotu okraszonego dla polskiej reprezentacji, zdobyciem wielu pierwszych miejsc we wszelkich zawodach i pokazach, a w podsumowaniu całości – harcerstwo polskie zajęło I-sze miejsce wśród wszystkich reprezentacji skautowych. Przewodniczący grup wędrownych zostali zaproszeni do Poselstwa Polskiego, gdzie poseł P. Grzybowski przy wręczaniu nam indywidualnych dla grup paszportów, oznajmił, że Rząd Czechosłowacji cofnął udzielone uprzednio zezwolenie na wycieczki piesze po terenie Zaozlia. Wobec tego musimy w ciągu 5-ciu dni znaleźć się już na terenie Kraju. Wręczono każdej grupie jej trasę, a do Polskiego Obozu dostarczono paki książek. Na pożegnanie, pan Poseł powiedział – „Ruszajcie spiesznie, aby nie opuścić żadnej z podanych na trasach miejscowości i w terminie przekroczyć granic“.

Cały zbędny ekwipunek osobisty został odesłany z drużynami wracającymi pociągiem złotowym do kraju. Pozostawialiśmy sobie jedynie niezbędniejsze rzeczy, aby jak największą ilość książek zmieścić się w plecakach. Grupy wędrowne z Pragi dojeżdżały pociągami do punktów wyjściowych, skąd zaczynała się już marszruta. Obie grupy żeńskie – ruszyły na swoje trasy z Czeskiego Tesina, doliną Olzy na południe. Warszawską „6” w liczbie 14 harcererek, w skład której wchodziła Komendantka Obozu Złotowego żeńskiego, drużna hm. Jadwiga Lindnerówna, składała się z 2 młodych nauczycielek, 5 studentek z SGGW, 3 maturzystek oraz 4 druhen z ostatnich klas ówczesnego gimnazjum, zarzuciwszy „dobrej wagi” plecaki ruszyły na trasę. Upalny początek lipca, marsz zakurzonymi drogami oraz zmęczenie po początkowo zakończonych pracach złotowych, dawał się we znaki już w pierwszych godzinach trasy.

Jednak widok grupki dzieci czekających na nas przy drodze i ich radość, okrzyki – „Idą już do nas polskie harcerki, czekamy, prosimy, już parę godzin tu siedzimy” – od razu dodawały nam sił. Już pierwszego dnia naszego marszu, w wiosce w pobliżu Tinca, dużego ośrodka przemysłowego (kopalnie, huty), dowiedziałyśmy się od miejscowego nauczyciela Polaka, przyczyn tej radości. Nie pisane, lecz stosowane tam na Zaolziu przepisy, wymagały, aby zatrudniani w przemyśle ojcowie rodzin, jedno dziecko posyłałi do szkoły niemieckiej. Jeśli kobiety chciały dostać sezonową pracę w rolnictwie, przy sianokosach, żniwach czy burakach – dziecko musiało uczyć się w szkole czeskiej. Dopiero trzecie dziecko mogło chodzić do polskiej szkoły – do której od dłuższego czasu nie dochodziły wysyłane przez Polską Macierz Szkolną, działające poza Krajem, szkolne podręczniki. Zaraz nasze plecaki stały się lżejsze. Byliśmy tam w dolinie Olzy, dawno wyczekiwaniymi zwiastunami łączności z Polską. Ludność polska, zamieszkująca dolinę – gospodarowała na najmniejszych polach i zmuszona była szukać dodatkowych zarobków u właścicieli dużych gospodarstw, którymi z reguły byli Czesi, a przemysł był w rękach niemieckich. Prawie w każdym wytyczonym nam punkcie do odwiechnia, witano nas piosenką, której szybko nauczyliśmy się: „Płyniesz Olzo po dolinie/Płyniesz jak przed laty.../Taki sam na twym brzegu/Kwitną wiosną kwiaty.../Ale ludzie w swoim życiu/Zmienili się bardzo.../Zwyczałami, wiarą przodków/Ledwie że nie gardzą...” Piosenka była długa i przepojona tęsknotą za minionymi latami. Serdeczność powitań, autentyczne łązy radości gdy całowano polskie książki, zdejmowała nam z pleców niesione ciężary. Widziałyśmy rezultaty naszych wysiłków.

Udogodnienia dla turystyki pieszej przed 67 laty wyglądały znacznie prymitywniej. Noclegi w stodołach, mycie się pod wodą pompowaną ze studni, zaopatrzenie we własnym plecaku. W ciągu dnia odwieździłyśmy wszystkie punkty zaplanowane dla naszej grupy. Spotkania w ciągu dnia z gromadkami dzieciarni wyczekującej nas przy drogach, przebiegały radośnie, na wspólnych zabawach, śpiewach i popisach. Dorosli byli poważnie w pracy i dopiero wieczorne ogniska gromadziły całą miejscową ludność polską. Ogniska te przeciągały się do późnych godzin nocnych mimo czekającej pracy, a nas następnego dnia wędrowki.

Czwartego dnia „turystycznego” – dotarliśmy do Jabłonkowa, gdzie miejscowa szkoła zorganizowała nam nocleg w sali gimnastycznej. Był to ostatni etap przed pożegnaniem Zaolzia. Szkoła wybudowana przez Polską Macierz Szkolną – miała

między innymi urządzenie, które wywołało nasz zachwyty. Dzieci przychodzące do szkoły, przed wejściem do szatni musiały przejść korytarzykiem o wybetonowanej podłodze, którym płynęła ciepła woda, obmywając zakurzone i zmęczone dojsięmi z dużej nieraz odległości nogi. To przymusowe automatyczne mycie, wywołało nasz entuzjazm, i wielokrotnie po zakwaterowaniu się na noc, poddawałyśmy nasze obolałe stopy ożywczej kąpeli.

Tu jako ostatnia noc na przastarej ziemi piastowskiej – kiedy przez Przełęcz Jabłonkowską wiódł szlak z Krakowa do Pragi, Wiednia, Budy, Mediolanu i Rzymu – przemierzany przez poczty królewskie, rycerskie, handlowe i po naukę wyprawy – ognisko było wielkim przeżyciem dla całej dorosłej ludności polskiej. Nie było końca rozmowom, śpiewom i pokazom, przygotowanymi specjalnie na powitanie polskiej książki. Tu już pozostawiliśmy resztę naszego ładunku i z lekkimi plecakami, ale ciężkimi sercami, że tak mało czasu mogliśmy ofiarować oczekującym rodakom – przeszyliśmy „z fasonem” granicę w wyznaczonym terminie. Czeakało nas na Buczu<sup>4</sup> k/Bremy – spotkanie wszystkich grup wędrownych i zdanie raportu z wykonanego zadania przed najwyższymi władzami harcerskimi z przewodniczącym ZHP, wojewodą śląskim druhem Michałem Grażyńskim. Wśród zaproszonych gości, obecna była Zofia Kossak-Szadkowska, słynna pisarka, zamieszkała w pobliskich Górkach Wielkich, gdzie powstało tyle jej wspaniałych książek historycznych. Nie szczędziła nam w swych przemówieniach serdecznych słów.

W gwieźdny wieczór wokół burzańskiego ogniska – scementowało się nasze poczucie braterstwa z rodakami rozsianymi poza granicami Kraju.

## hm. Anna Mirecka-Lubowicka

1. Hm. Anna Mirecka-Lubowicka drużynowa 6 Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcererek im. Królowej Jadwigi w latach 1929-1931, drużynowa 21 WZDH im. Jadwigi Jankowskiej w latach 1931-1934, członkini kursu podharcmistrzowskiego „Krokusy” na Buczu 1933 r., komendantka Złotu Chorągwi Warszawskiej w Spale w 1935 r., szef sanitariatu w Świętokrzyskich Zgrupowaniach Partyzanckich AK PONURY-NURT, odznaczona srebrnym krzyżem VM, obecnie wiceprzewodnicząca Środowiska SZPAK PONURY-NURT.

2. Obóz eliminacyjny odbył się w dniach 21-25.06.1931 r.

3. W Zlocie wzięło udział dokładnie 322 harcerki.

4. W Zlocie wzięło udział dokładnie 1077 harcerzy.

5. Wacław Błażejewski w Historii Harcerstwa Polskiego 1911-1939 podaje, że na wędrowki wyruszyły 23 grupy żeńskie i 3 żeńskie, razem 290 osób. Nie wspomina natomiast o przenoszeniu książek i udzielaniu pomocy Polakom mieszkającym na Zaolziu. Być może nie wszystkie wędrujące grupy wzięły udział w tej akcji.

6. Grupa k/Bremy - Szkoła Instruktorska Harcerstwa Żeńskiego powstała w 1931 r. jej poświęcenie odbyło się w dniu 5 lipca.

Andrzej Glass

## HENRYK GLASS „Chudy Wilk”

Spśród twórców harcerstwa 12 wyróżniono stopniem harcistrza Rzeczypospolitej: 4 instruktorki i 8 instruktorów. Tylko jeden z nich, Henryk Glass znany jako „Chudy Wilk”, przez 65 lat brał czynny udział w pracy harcerskiej. Urodził się 19 V 1896 w Dąbrowie Górniczej w patriotycznej polskiej rodzinie. Gdy rozpoczynał naukę w Gimnazjum Reálnym im. Św. Katarzyny w Kijowie, na korytarzu szkolnym ktoś go zapytał: Co tu robisz mały? Uznał, że to zaczepka ucznia z najstarszej klasy, więc buńczucznie zaatakował dając mu głową „byka” w brzuch i uciekł. Okazało się, że był to dyrektor. Uszło mu to na sucho. Mając zdolności przywódcze w ostatnich klasach kierował tajną polską organizacją samokształceniową Korporacja Uczniowska, należąc równocześnie do Zetu i Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (tajny „Sokół”). Gdy przeszedł do klasy maturalnej wybuchła w lecie 1914 I wojna światowa. Z ramienia Korporacji Uczniowskiej został delegatem do Komendy Skautowej i 20 II 1915 wstąpił do tajnego harcerstwa polskiego. Wkrótce jego matka odkryła pod jego łóżkiem arsenał broni: skupywał nielegalnie pistolety dla POW (Polskiej Organizacji Wojskowej). W maju 1915 zdał maturę i poprowadził pierwszy tajny obóz harcerski na Wołyniu (tj. na Ukrainie na zachód od Dniepru). W jesieni 1915 rozpoczął studia w Kijowskim Instytucie Handlowym, który z obawy przed zbliżeniem się frontu niemieckiego został wkrótce przeniesiony do Saratowa nad Wołgą. Tam, mając tylko stopień młodzika i ukończony kurs zastępowych, zorganizował dwie drużyny i objął komendę hufca. Zimą 1915/16 ukończył w Saratowie konspiracyjną szkołę podoficerską POW. Na wiosnę 1916 wraz z uczelnią powrócił do Kijowa i w kwietniu złożył Przyrzeczenie Harcerskie na ręce Władysława Nekrasza. W czerwcu przeszedł kurs instruktorski Naczelnictwa w Syrcu. Pod koniec 1916 objął II Kijowską Drużynę Harcerzy, która była w rozsypce i przekształcił ją w Drużynę Sztabową Naczelnika Harcerstwa. W grudniu 1916 został przybocznym Naczelnika Stanisława Sedlaczka i sekretarzem Naczelnictwa. 20 I 1917 został powołany w skład Naczelnictwa, zostając członkiem sztabu Skautowego. Gdy po rewolucji marcowej 1917 harcerstwo wyszło z podziemia, uczestniczył w kursie instruktorskim w Kiń Grust (Porzuc Troski) pod Kijowem (16 V - 6 VI 1917) i został mianowany instruktorem. W tymże roku wraz z Tadeuszem Sopoćko wydał podręcznik technik harcerskich „Książeczka harcerza”, wznowiony w 1921, bardzo popularny w dwudziestoleciu międzywojennym, z zakresu pracy w Naczelnictwie Harcerstwa na Rusi i w Rosji wywodziła się jego przyjaźń ze Stanisławem Sedlaczkiem, Władysławem Nekraszem, Stanisławem i Olgierdem Grzymałowskimi czy bliska znajomość z Eugeniuszem Piaseckim, Alojzym Pawelkiem i wieloma innymi. W okresie tym nie brakowało mu fantazji. Założył się, że pójdzie na zabawę taneczną przebrany za dziewczynę i nie zostanie rozszyfrowany. Kawał udał się aż za dobrze, gdyż po zabawie uparł się jakiś żołnierz, że musi go odprowadzić

i zaczął się zalecać. Gdy przechodzili koło dwumetrowego plotu „panna” dała susa i znalazła się za płotem. 1 VII 1917 zgłosił się ochotniczo do I Korpusu Polskiego Gen. J. Dowbór – Muśnickiego w Mińsku Białoruskim. Na wrzesień i październik odkomenderowany na kurs podchorążych do rosyjskiej Mikołajewskiej Szkoły Artylerii w Kijowie, gdzie był w kierownictwie konspiracyjnej Centrali Junkrów Polskich i Członkiem Ligi Wojennej Walki Czynnej. Po powrocie do II Korpusu brał udział w walkach. Korzystając z kilkumiesięcznego urlopu z wojska w grudniu 1917 uczestniczył w III Zjeździe Instruktorskim Harcerstwa i Rosji i powrócił do pracy w Naczelnictwie oraz prowadzenia swej drużyny. W 1917 został Szefem Sztabu Skautowego. Po rozbrojeniu Korpusu na wiosnę 1918 wraz z kolegami przewiózł do Kijowa kilka skrzyń materiałów wybuchowych dla POW, które później posłużyły do wysadzenia mostów podczas ofensywy niemieckiej.

Od I VI do 1 VII 1918 był członkiem kierownictwa Kursu Instruktorskiego Naczelnictwa pod Kijowem, prowadząc wykłady i zajęcia. W październiku 1918 wraz z S. Sedlaczkiem, A. Pawelkiem i T. Sopoćką został wysłany jako delegat Naczelnictwa Harcerskiego na Rusi i w Rosji na zjednoczeniowy zjazd harcerstwa w Lublinie, z trudem przedostając się przez Lwów, gdzie zaczynały się walki ukraińsko-polskie. W Warszawie 11. XI.1918 widzi rozbrajanie Niemców, melduje się polskim władzom wojskowym i 14 XI wyrusza spotworem do Kijowa z rozkazami dla POW. Po drodze aresztowany przez Ukraińców Peltury i przeznaczony na rozstrzelanie zbiegł dzięki pomocy kolejarza Polaka i został przez kolejarzy przemycony do Kijowa na fałszywych dokumentach.

22 XII 1918 został zastępcą Naczelnika, a następnie w związku z wyjazdem S. Sedlaczka do Polski, 22 I 1919 p. o. Naczelnika Harcerstwa na Rusi i w Rosji. Od 11 I 1919 redagował czasopismo harcerskie „Harce”. Na wiosnę 1919 zdał egzamin dyplomowy na kijowskiej uczelni. Wiosną 1919 bolszewicy zajęli Kijów. W maju i czerwcu nasiliły się aresztowania Polaków. Ostrzeżony 12 VI, że ma być aresztowany i rozstrzelany przez Czerewczykajkę (Cze-Ka), w przebraniu bolszewickiego żołnierza uciekł do Homla. Następnie przedostał się do Łunińca, gdzie został instruktorem oświatowym Rewolucyjnego Komitetu, skąd po przejściu frontu 10 VII został wzięty do polskiej „nievoli” i zaraz zwolniony. Po złożeniu raportu w Biurze Wywiadowczym II Oddziału SG WP był przydzielony do tego Biura, zostając delegatem ZHP do II Oddziału i kierownikiem Wydziału Wschodniego w Głównej Kwaterze ZHP, kierując działalnością wywiadowczą 17 ośrodków harcerzy na Ukrainie. W sierpniu powołany w skład Naczelnej Rady Harcerskiej, której członkiem był do 1932 r.

W październiku 1919 podjął się przewiezienia rozkazów i pieniędzy dla POW w Kijowie i Odessie. Wyjechał 7 XI i poprzez Rumunię i Odessę dotarł do Kijowa po miesiącu, gdy miasto było w rękach wojsk Denikina. Po drodze w Jassach Rumuni usiłowali go wcielić do swojej armii. Opuścił Kijów 13 XII 1919, gdy był on szturmowany przez bolszewików. Droga powrotna tą samą trasą, z licznymi przygodami trwała prawie dwa miesiące. Po powrocie do Warszawy prosił o wysłanie na front, lecz pozostawiono go w wywiadzie. W lecie 1920 kierował harcerską grupą wywiadowczo-dywerysjną działającą na tyłach armii bolszewickiej. W październiku 1920 został zdembobilizowany dla kontynuowania studiów wyższych.

Jako jeden z pierwszych otrzymał stopień podharcistrza w 1920 r. Od 22 V 1921 do 27 IV 1924, czyli przez trzy kadencje, był Naczelnikiem Głównej Kwatery Męskiej. Równocześnie, w tych samych latach ukończył ekonomię w Wyższej Szkole Handlowej



w Warszawie oraz Państwowy Kurs Wychowania Fizycznego. Parokrotnie reprezentował harcerstwo na międzynarodowych spotkaniach skautowych. W 1922 brał udział w Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Paryżu i w kursie instruktorskim w Givél Park w Anglii, w dniach 10-17 VIII 1924 w jamboree Skautowym w Danii i w III Międzynarodowym Kongresie Skautowym w Kopenhadze, gdzie wygłosił referat o wychowaniu fizycznym w drużynach skautowych, oraz w sierpniu 1926 w IV Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Kandersteg w Szwajcarii. 6 II 1924 został mianowany jednym z pierwszych pięciu harcmistrzów wraz z S. Sedlaczkiem, T. Strumiłą, J. Mauersbergerem i E. Piaseckim. Równocześnie otrzymał stopień Harcerza Rzeczypospolitej. W 1925 zorganizował i Wyższy Kurs Instruktorski w Piwicznej.

Lata 1921-24, to okres umacniania struktur organizacyjnych harcerstwa po świeżo zakończonym wojnie, oraz kształcenie kadr instruktorskich. Próc pracy organizacyjnej, programowej i kształceniowej, H. Glass miał duży udział w kształtowaniu ideologii i myśli harcerskiej. W harcerstwie widział „wielki odrodzeniowy ruch społeczny oparty na zasadach chrześcijańskich i narodowych”. Jako podręcznik wychowania harcerskiego wydał w 1925 książkę „Gawędy z drużynowym”, a w 1924 „Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodo-owego”. Zwracał uwagę na to, by nie zawężać harcerstwa do zajęć praktycznych i wyszkolenia wojskowego, podkreślając wagę pracy wychowawczej. Wprowadził wiele form wychowania fizycznego do harcerstwa. Wskazywał na potrzebę tworzenia drużyn wiejskich i rzemieślniczo-robotniczych. Głosił, że na pierwszym miejscu musi być jakość a nie ilość harcerzy. Należał do grupy instruktorów o poglądach narodowych i katolickich, związanych z S. Sedlaczkiem. Był atakowany przez instruktorów pilsudczyków, których zwalczał. W pracy w Głównej Kwaterze wymagał rzetelności. Gdy jeden z instruktorów składając mu raport zaczął kłamać, chwycił kałamarz i cisnął za uciekającym. Po chwili na całym pięttrze zapanowała cisza, gdyż wszyscy pracownicy szybko je opuścili obawiając się złego humoru Naczelnika. Następnego dnia na drzwiach jego pokoju była przyczepiona karteczka: „Ostrożnie! Gryzie”. W końcu kwietnia 1924, gdy przestał być Naczelnikiem, objął Wydział Wychowania Fizycznego Głównej Kwatery Męskiej. W 1927 otrzymał stopień harcmistrza Rzeczypospolitej.

W latach 1924-44 był pracownikiem, a później kierownikiem technicznym firmy Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe jego ojca, w Warszawie, zaopatrując cukrownie w sprzęt techniczny. 24 X 1925 ożenił się z Feliksą (Elą) Grabką, harcerką z drużyny Olgi Drahońskiej (później Małkowskiej) we Lwowie i sanitariuszką podczas Obrony Lwowa w 1918 i wojnie 1920 r. Miał z nią czworo dzieci, które wychował po harcersku, chodząc z nimi na wycieczki, biwaki i wędrowki górskie.

W latach 1925-39 prowadził społecznie założony z inicjatywy jego i S. Sedlaczka ośrodek dokumentacji i studiów Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego oraz redagował miesięcznik „Walka z bolszewizmem” (1927-31) i „Prawda o komunizmie” (1937-39) a także opublikował na ten temat szereg książek. Przy badaniu metod działalności komunistycznej współpracował ze swym teściem prof. Stanisławem Grabskim oraz z ks. kard. A. Hlondem, ks. bp S. Adamskim, ks. Stefanem Wyszyńskim i ks. Szwejnikiem. Trzon pracowników społecznych CBPA stanowili instruktorzy harcerscy: Stanisław Sedlaczek, Roman Bniński, Władysław Sołtan, Mirosław Sawicki, Witold Sawicki, Stanisław Małachowski, Baltazar Podhorski, Olgierd Brzymałowski, Klemens Jędrzejewski, Piotr Olewiński, Władysław Nekrasz, Tadeusz Uhma i inni. Za swą działalność antykomunistyczną władze sowieckie wydały na niego wyrok śmierci. W 1929 otrzymał paczkę z ładunkiem, który miał wybuchnąć

przy jej otwarciu. Ponieważ paczka wydała mu się podejrzana, przekazał ją kontrwywiadowi, który potwierdził jej zawartość i przeznaczenie.

W latach 1930-39 był w opozycji wobec sanacyjnych władz harcerskich. Protestował przeciw upolityczeniu władz harcerskich i upaństwowieniu ZHP przez ściśle podporządkowanie władzom państwowym. Swe poglądy wyrażał na łamach „Strażnicy Harcerskiej” i „Harcmistrza”. Gdy w lutym 1931 Przewodniczącym ZHP został działacz sanacyjiny Michał Grażyński - złożył protest. Spór między H. Głassem a M. Grażyńskim dotyczył koncepcji harcerstwa i wychowania harcerskiego. Sąd Harcerski zawiesił wówczas H. Glassa na rok w prawach instruktorskich. Spór ten sygnalizował wzrastające różnicowanie między poglądami instruktorów sanacyjnych i narodowych. Podkreślając swą apolityczność H. Glass, podobnie jak S. Sedlaczek, mimo sympatii dla poglądów narodowych i katolickich nigdy nie wstąpił do żadnej partii politycznej; przez swych przeciwników bywał jednak nazywany endekiem. W 1932 wydał swe wspomnienia harcerskie „Na szlaku Chudego Wilka”, która zdobyła dużą popularność wśród harcerzy. W 1935 stracił w wypadku swego starszego syna Stasia, który za swą postawę harcerza otrzymał pośmiertnie Krzyż Harcerski mimo, że miał tylko 7 lat.

W 1925, po ćwiczeniach oficerów rezerwy, otrzymał stopień ppor. art. a w 1937 - por. We wrześniu 1939 nie został zmobilizowany, choć otrzymał przydział do Naczelnego Dowództwa do referatu sowieckiego. Po ewakuacji mężczyzn z Warszawy, w Lublinie otrzymał komendę oddziału rozbitków z 14 pułku artylerii lekkiej. Otoczony przez Niemców pod Kamionką Strumiłową dostał się do niewoli. Podczas transportu uciekł z pociągu w Biadolinach pod Tarnowem.

W końcu października 1939 powrócił do Warszawy. Wraz z S. Sedlaczkiem i M. Sawickim brał udział w tworzeniu Harcerstwa Polskiego - Hufców Polskich i został członkiem jego Rady Naczelnej. W latach 1940-43 z ramienia władz HP podczas swych wyjazdów do Krakowa i Małopolski współdziałał przy zorganizowaniu Krakowskiej Chorągwi HP i jej drużyn, np. w Nowym Sączu.

W zimie 1939/40 został aresztowany przez Gestapo; mimo, że nie wyraził zgody na współpracę na odcinku antykomunistycznym i nie podpisał wkliski, został wypuszczony.

W listopadzie 1939 wstąpił do ZWZ do II Oddziału otrzymując zadanie utworzenia grupy A (wywiadu antykomunistycznego, oznaczonego później Wywiad W - „Wytwórnia”) i objęcie jego dowództwa. Grupa ta podlegała pod ZWZ/AK, miała od marca 1941 r. obowiązek współpracy informacyjnej z Delegaturą Rządu RP. „W” zajmował się wywiadem politycznym oraz miał swój oddział ochrony składający się z 3 oficerów, 3 podoficerów i 36 szeregowych. Wiadomości wojskowe przekazywał do II Oddz., zaś polityczne do Delegatury Rządu. Wydawał miesięczne sprawozdanie p. n. „Serwis A”. W 1943 zainicjował powstanie Społecznego Komitetu Antykomunistycznego oraz w BIP-ie (Biurze Informacji i Prasy KG AK) Podwydziału K „Antyk” kierowanego przez Tadeusza Żenczykowskiego. W 1944 oddział „W” liczył 120 osób a jego osłona dalsze 40 osób. PPR usiłowała wykonać na nim wyrok, lecz oddział osłony nie dopuścił do tego. Część członków „W” działała w HP, wykorzystując harcerzy do zbierania informacji wywiadowczych. Podczas okupacji posługiwał się fałszywymi dokumentami na różne nazwiska. W AK nosił pseudonimy Mieczysław Wolski i Martel.

Podczas Powstania Warszawskiego walczył na Starym Mieście wraz z częścią członków „W” przydzielonych do bat. „Zośka” i „Gustaw”. Zajmował się m. in. obserwacją grup

komunistycznych. Członkowie „W” wykryli zdradę komunistów na Starówce i zaalarmowali bat. „Zośka”. Ewakuował się kanałami. W ostatnich dniach września awansowany do stopnia kpt. pod pseudonimem Martel. Następnie przebywał w Śródmieściu do końca Powstania. Za działalność podczas wojny i udział w Powstaniu otrzymał srebrny krzyż *Virtuti Militari* i Złoty Krzyż Zasługi.

Po powstaniu uciekł z obozu w Ursusie i w grudniu 1944 wznowił działalność Grupy „W” w Krakowie w ramach AK i nawiązał kontakt z Delegaturą Rządu. Gdy usiłowano go aresztować Gestapo, wyjechał pod Kraków i zamieszkał u Tadeusza Strumilly. Po wejściu wojsk sowieckich do Krakowa 19 I 1945 przeniósł kierownictwo „W” pod Kraków nawiązując kontakt z NIE (z płk. Radosławem i gen. Niedziwładkiem). Nie przyjął propozycji wyjazdu wraz z 16 do Moskwy jako ekspert, uważając, że byłoby to wyjazd na śmierć. Po aresztowaniu grupy 16 zerwał kontakt z organizacjami po-AKowskimi i przesyłał raporty bezpośrednio do D-ctwa NW w Londynie.

Był poszukiwany przez NKWD i UB, lecz uniknął aresztowania. W lecie 1945 wyjechał do Jeleniej Góry a stamtąd przedostał się do Pragi Czeskiej. Dzięki swojej działalności AK-owskiej, antykomunistycznej i harcerskiej został przez Anglików przetruczy samolotem do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec i do Anglii.

W Anglii używał nazwiska Stanisław Jankowski. W latach 1946-48 prowadził badania komunizmu dla Sociological Center (Study Group of Contemporary Affairs) oraz do 1956 dla polskiego zespołu badań antykomunistycznych IPAK (Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej), publikując szereg artykułów pod pseudonimami (najczęściej A. A. Rock) po polsku i po angielsku. Tam w latach 1948-1957 pracował w Polskim Komitecie Oświaty prowadząc kursy zawodowe (rzemieślnicze) dla zdembilizowanych polskich żołnierzy (w ramach PKPR) w hostelach w Calvedon i Stover. 11 XI 1952 został zweryfikowany w stopniu majora WP i zdembilizowany. Następnie był członkiem Koła byłych Żołnierzy AK w Londynie.

Od 1957 przebywał w Londynie. W 1959 uzyskał dyplom w Londonschool of Economy. Przez trzy lata prowadził własną firmę techniczną, a następnie przez kilka lat pracował jako księgowy. W 1966 przeszedł na emeryturę.

W końcu 1945 nawiązał kontakt z ZHP poza granicami Kraju i przez szereg lat pomagał drużynom harcerskim w hostelach Calvedon i Stover. Po przeniesieniu się do Londynu przez cztery lata przewodniczył Komisji Rewizyjnej ZHP. Był współorganizatorem Koła Harcerzy i Harcerek z lat 1910-1945 i w 1961 utworzył przy nim Harcerską Komisję Historyczną, uznaną następnie przez Naczelnictwo ZHP pgK za Komisję Historyczną Naczelnictwa. Komisji tej przewodniczył przez 15 lat od 1961 do 1976, a uczestniczył w jej pracach do 1980. Owocem pracy Komisji był tom „Historia Harcerstwa”. W 1973 wydał podręcznik harcerski „Życie radosne” a w 1979 „W pracy i walce - 16 zyciorysów wybitnych Polaków XX wieku”.

Na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO) w Londynie uzyskał stopień magistra nauk politycznych, a w 1980 doktorat nauk politycznych za pracę „Historia Porozumienia Antykomunistycznego w Polsce” wydaną w 1980 p. t. „Metody Ekspansji Komunizmu”. Był członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Specjalną cechą H. Glassa była pamięć ruchowa. Po kilkunastu latach nie widzenia kogoś, gdy zobaczył go od tyłu idącego ulicą natychmiast rozpoznawał go po sposobie cho-

dzenia i ruchach rąk. Jego wielka spostrzegawczość i szybka refleksja oraz energia w działaniu wielokrotnie wyratowała go z tarapatów. Miał duże poczucie humoru i dar błyskawicznej, ciętej riposty. Np. we wspomnianej wyżej sytuacji, gdy w Kijowie matka odkryła pod jego łóżkiem magazyn broni, na pytanie: Czyś oszalał? spokojnie odrzekł: Jeszcze nie, lecz jestem na najlepszej drodze ku temu.

Pisywał też dowcipne wierszyki sytuacyjne. Jego hobby była filatelistyka i turystyka. Miał pełny zbiór polskich znaczków pocztowych aż do Powstania. Niedziele często spędzał na wyprawach kajakowych na Wiśle. Większymi wyprawami były spływy Pilicą, Wisłą, Dunajcem, Czarną Hańczą i po jeziorach Augustowskich. Chętnie wędrował po górach, w szczególności po Beskidzie Sądeckim. Po wojnie zajmował się amatorsko rzeźbą w drewnie. Nie potrafił przejść obok zebrała nie rzuciwszy mu datku. Całe życie starał się kierować ideą harcerstwa. Kierował się zasadą iż w narodzie są trzy główne źródła sił duchowych i materialnych: religia, miłość ojczyzny i rodzina. Całym życiem służył Bogu, Polsce i bliźnim. Religia katolicka była bardzo ważnym czynnikiem w jego życiu.

Był autorem ponad 25 książek i kilkuset artykułów na tematy harcerskie i antykomunistyczne. Był odznaczony Krzyżem Niepodległości, Medalem za udział w wojnie 1918-1921, 4-krotnie Medalem za udział w wojnie 1939-1945, Orderem *Virtuti Militari* V kl., Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Zasługi dla ZHP w Kanadzie, francuskim Medalem Interallie 1914-1918.

Zmarł 14 I 1984 w Londynie w wieku 87 lat. Został pochowany na cmentarzu Gunnersbury w Londynie.

### Źródła:

- J. Metrycki. Szlakiem Chudego Wilka 1896-1984. W Kręgu Wodzów. 1991 nr 1-4.
- Materiały do Harcerskiego Słownika Biograficznego, Harcerstwo 1994 nr 11-12 s.45.
- H. Glass. Na szlaku Chudego Wilka. Poznań 1992
- W. Błażejewski. Z dziejów harcerstwa 1910-1939. Warszawa 1985, s. 352-353
- B. Klimazewski, E. Nowakowska, W. Wyskiel. Słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980. Warszawa 1993, s. 100-101.
- A. Glass, Henryk Glass „Chudy Wilk”. Materiały Historyczne HP, 1997 nr 3, s. 10-17
- Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego t. IV Kawalerowie VM Warszawa 1997 s. 40
- Archiwum Akt Nowych. Akta ZHP - Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Pers. k 25 XII 1953

*hm. Andrzej Glass*



Michał Więckowski

## Władysław Ludwиг

Władysław Ludwиг urodził się w 1902 r. w Warszawie, a już w 1913 r. był harcerzem w Zakopanem, gdzie Andrzej Małkowski był jego drużynowym. Cechowały go: żywe usposobienie, gotowość konkretnego działania i zdolność do przewodzenia innymi. Takim pozostał przez całe życie. A zasadą „jeśli być harcerzem to na zawsze” wyniósł zapewne z drużyny Małkowskiego.

Po powrocie do Warszawy był uczniem gimnazjum Wojciecha Górskiego i należał do 25 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. hetm. Stanisława Żółkiewskiego, powstałej w 1910 roku przy tej szkole.

W listopadzie 1918 r. wraz z innymi chłopcami z drużyny bierze udział w rozbrajaniu Niemców i zabezpieczeniu ważnych obiektów /m. in. Zdobywiec wielkiej składnicy map w gmachu banku na rogu ul. Traugutta i Mazowieckiej/. 1920 r. uczestniczy w wojnie jako ochotnik, jest kontuzjowany, uzyskuje stopień plutonowego.

Latem 1921 r. z obozu drużyny na Kamiennej Górze koło wsi Gdynia, liczącej wówczas nieco ponad tysiąc mieszkańców, prowadzi wędrowkę „Harcerski Podbój Pomorza”, a po obozie w 1922 r., również na Kamiennej Górze, którego był komendantem, prowadzi wędrowkę przez Wejherowo, Żarnowiec do Pucka.

Władek nie ukończył gimnazjum Górskiego, bo po zdemobilizowaniu uczęszczał do gimnazjum dla byłych żołnierzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie i tam zdał maturę, jednak zawsze uważał, że szkoła W. Górskiego jest jego szkołą i wiele lat później /1931 r./ był tym, który osobiście dekorował krzyżem harcerskim sędziwego dyrektora Górskiego.

Doceniając rolę starszych chłopców w pracy harcerskiej, prowadzi latem 1923 r. obóz dla starszych harcerzy w Wygodzie nad Świcą, a po nim wędrowkę po Karpatach Wschodnich. Tak zapoczątkował istnienie „Gromady Włóczęgów”, harcerzy w wieku ponad 18 lat.

W lecie 1924 r. już jako harcmistrz uczestniczy w I Narodowym Zlocie Harcerskim w Siekierkach pod Warszawą, a następnie w II World Jamboree w Danii.

Jak żywo uczestniczył w życiu macierzystej drużyny i utrzymywał bezpośredni kontakt z młodzieżą, świadczy wspomnienie Mundka Górskiego:

*„Na młodzika przeprowadzał próbę Władek Ludwиг, czołowy instruktor ZHP. Nadzwyczajny człowiek. Na ten czas /1924/1925 r./ objął nasz zastęp jako zastępowy. Imponowało nam to, gdyż Władek studiował wtedy na Uniwersytecie Warszawskim i ra-*

*zem ze swoim bratem Julkiem mieszkał w Hotelu Polskim, będącym własnością jego ciotki. /Rodzice mieszkali wówczas poza Warszawą, zdaje się w Łomiankach/. No i oczywiście zbiórki odbywały się u niego. Pamiętam jego pytanie, a potem odpowiedź: Co to jest harcerstwo? To było jedno z najtrudniejszych pytań dla nas, młodych ludzi. Harcerstwo to ruch młodzieży. Przy czym słowo ruch miało oznaczać organizację nadzwyczaj żywotną, w której młodzieży uczy się współżyć w gromadzie, a zatem wyrażać takie cechy charakteru, jak dzielność i poświęcenie, nabierać zrozumienia co to jest miłość ojczyzny, czego ona wymaga”.*

Władek co dzień realizował wskazano twórcy skautingu Baden Powell'a: „Bądźmy takimi, jakimi chcemy, aby byli nasi chłopcy”. W 1982 r. Władek zostaje Komendantem Chorągwi Warszawskiej, lecz jednocześnie nadal jest wodzem Gromady Włóczęgów 25 WDH. W 1929 r. na Zlocie Ogólnopolskim w Poznaniu prowadzi Chorągiew Warszawską, poczym po przygotowaniu w Poznaniu nad Cybiną na III Jamboree Międzynarodowym w Arrow Park k. Liverpoolu jest oboźnym. Po Jamboree wyrusza na czele wycieczki harcerskiej do Hiszpanii na Rover Moot – zlot Włóczęgów czyli starszych chłopców k/ Barcelony. Na zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej /1931 r./ jest Komendantem hufca reprezentacyjnego. Uczestniczy również w IV Jamboree w Godolo na Węgrzech /1933 r./ jako Komendant jamborowej Chorągwi Warszawskiej.

Jako Komendant Chorągwi dba z całym zaangażowaniem o szkolenie instruktorów. Jest jednym z organizatorów znanych kursów instruktorskich nad jez. Wigry na Suwalszczyźnie, mających wieloletnią tradycję w Związku. Z nim kojarzy się odębność metody wychowawczej kursów wigierskich: puszczaństwo, obrzędowość, życie leśne, motywy starosłowińskie.

W tym samym okresie harcmistrz Aleksander Kamiński, działając wg wzorów angielskich Wilczki przekształca na rodzimych zuchów. Atmosfera obozów wigierskich, lektura książki M. Rodziewiczówny, „Lato leśnych ludzi” działają tak, że w 25 WDH powstaje Krag Utytułowanych Synów Puszczy, a pierwszym jest Władek Ludwиг – Czarna Pantera. Władek w kursach wigierskich brał udział wielokrotnie, jako Komendant lub instruktor. Dzięki niemu powstał zespół, który corocznie doskonalił metody szkolenia, obozowania i harców, tworząc w Związku wigierską szkołę instruktorską.

Dzięki współzyciu i współpracy z młodzieżą szkolącą się na podharcmistrzów, Władek poznał osobiście i miał autorytet już nie u dziesiątków, a u setek przyszłych instruktorów. Znał też jak nikt inny grono instruktorskie Chorągwi i wartość oraz przydatność poszczególnych jego członków. W ich oczach uosabiał wodza, pod którego okiem doskonalili swoje umiejętności i sprawność.

Doświadczenie wigierskie Władka wysunęło go na kierownika wydziału Obozów i Turystyki w Głównej Kwaterze Harcerzy, ponadto w 1935 r. został jednym z wiceprzewodniczących Zarządu Okręgu Warszawskiego ZHP.

Jednocześnie kończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po uzyskaniu dyplomu magistra praw rozpoczął aplikację sądową. Zakończył ją i zdał egzamin sędziowski wiosną 1944 r.

Od roku 1938 pracował w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. W roku 1935 ożenił się z Ireną Marcinkowską z 14 Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Królowej Jadwigi, działaczką akademickiej organizacji charytatywnej „Pombl”. Jej siostrą była harcmistrzyni Sabina Marcinkowska - Zawadoska, kierowniczka Wydziału Starszoharcerskiego w Głównej Kwaterze Harcerek. Żona Władka zmarła 1942 r.; dzieci nie mieli.

...Wciąż jest czynny w harcerstwie. Jemu powierzono kierowanie organizacją i przygotowanie Złotu Jubileuszowego w Spale w 1935 r. Pracom tym poświęcił się Władek z całym oddaniem już na pół roku wcześniej. Mianowany Zastępcą Komendanta Złotu Harcerzy doprowadza do końca prace przygotowawcze aż do otwarcia Złotu i praktycznie kieruje nim w czasie jego trwania.

Złot w Spale był wielką i udaną imprezą - było to w wielkiej mierze zasługą Władka Ludwiga, który przy współpracy dobranego przez siebie, przeważnie z grona instruktorów warszawskich, zespołu komendy, ustalił program, zapewnił sprawność funkcjonalną Złotu, a tym samym jego zamierzony przebieg, z bogatym programem harców i występów zewnętrznych.

Wojskowy Instytut Geograficzny wydał specjalny arkusz mapy 1: 25000 z nadrukowanym i dokładnym planem obozu złotowego. Złot w Spale był zupełnie nieoczekiwanym momentem zwrotnym w dotychczasowej pozycji Władka Ludwiga w harcerstwie.

Oto po zlocie w Spale, w związku z opóźnieniami drobnych rozliczeń finansowych przez wielu instruktorów zostaje zawieszony dnia 14.03.1936 r. w pełnieniu funkcji w harcerstwie, a orzeczeniem Naczelnego Sądu Harcerskiego z 17.05.1936 r. ogłoszony w rozkazy Naczelnika Harcerzy 1.15 z 28.05.1936 r.

Polska jest w przededniu wojny z Niemcami, a zaczyna się dramatyczna „czystka” w Chorągwi Warszawskiej.

Oto suche fakty:

1. Rozkazem Naczelnika Harcerzy 1.18 z dn. 10.12.1937 r. hm Władysław Ludwik jest mianowany referentem Kół Przyjaciół Harcerstwa w Chorągwi Warszawskiej.
2. 27.03.1938 r. Władysław Ludwik jest wybrany na Członka Zarządu Okręgu Warszawskiego ZHP, lecz nie zatwierdzony przez Naczelniectwo i pominięty w rozkazy Naczelniectwa ZHP 1.11 z 18.11.1938 r.
3. Rozkazem 1.14 z 10.10.1938 r. Naczelnik Harcerzy Zbigniew Trylski zwalnia z funkcji Komendanta Chorągwi Warszawskiej /był nim od 1935 r./ hm. Henryka Wechslera, bez podania przyczyny. Pełniącym obowiązki Komendanta zostaje jego zastępca hm. Otto Oppman.
4. Liczni instruktorzy warszawscy protestują przeciw nieuzasadnionym sankcjom personalnym. Stanowisko ich jest wyrażone następnie w oświadczeniu z dn.

2.04.1939 r., które podpisało 41 harcmistrzów, 53 podharcmistrzów i 1 działacz harcerski.

5. Rozkazem Naczelnika Harcerzy 1.4 z dn.10.02.1939 r. cały skład Komendy Chorągwi Warszawskiej jest zwolniony.
6. Rozkazem 1.11 z 10.04.1939 r. Naczelnik zwalnia z funkcji hm. Otto Oppmana. Tymże rozkazem mają cofnięte stopnie harcmistrza i są zwolnieni z ZHP: Waclaw Blaszczyk, Władysław Ludwik i Henryk Weschsler. Na własną prośbę Otto Oppman ma cofnięty stopień harcmistrza.
7. Rozkazem 1.13 z 10.05.1939 r. Naczelnik Z. Trylski osobiście objął funkcję Komendanta Chorągwi.
8. Dn. 21.04.1939 r. niektórzy podpisani pod oświadczeniem z dn. 2.04.1939 r., a także wszyscy członkowie delegacji, która bezskutecznie była w Katowicach u Przewodniczącego ZHP Michała Grażyńskiego zostali „zwolnieni” ze Związku.
9. Dn. 29.04.1939 r. instruktorzy warszawscy otrzymali rozkaz instruktorski Naczelnika Harcerzy z dn. 27.04.1939 r. zawierający szereg inwektyw wobec tych, którzy podpisali oświadczenie z dn. 2.04.1939 r.
10. Dn. 2.05.1939 r. na zebraniu Zarządu Oddziału Warszawskiego, jego przewodniczący zawiadomił zaproszonych trzech instruktorów, że rozkaz Naczelnika z dn. 29.04.1939 r. został uchwalony decyzją Przewodniczącego ZHP. Nie zostało to jednak, do wybuchu wojny, podane do wiadomości instruktorów, do których rozkaz ten był wysyłany.
11. Oświadczenie z dn. 2.04.1939 r. a następnie obszernie pismo z dn. 11.05.1939 r. podpisane przez 8 instruktorów, rozesłane do naczelnych władz ZHP, członków Zarządu Okręgu Warszawskiego, wszystkich komendantów chorągwi oraz instruktorów podpisanych na oświadczeniu z dn. 2.04.1939 r. nie odniosło żadnego skutku. Ostatecznie od dn. 1.09.1939 r. zostali pozbawieni stopni instruktorskich i zwolnieni z ZHP:  
harcmistrze: Waclaw Blaszczyk, Władysław Ludwik, Henryk Wechsler, Kazimierz Berezowski, Jan Drewnowski, Tadeusz Ptaszycki,  
podharcmistrze: Marcin Boryna, Stefan Simon.

Na własną prośbę zostali zwolnieni:

harcmistrze: Zdzisław Dziekoński, Jan Makowiecki,  
podharcmistrze: Czesław Szmakfefer.

Na własną prośbę mieli cofnięty stopień instruktorski:

harcmistrza: Otto Oppman, Eugeniusz Konopacki,  
podharcmistrze: Leszek Dąbrowski, Mieczysław Przedlacki.

W sumie około 100 instruktorów opuściło dobrowolnie Chorągiew warszawską.

Wrześniu 1939 r. Władek Ludwik nie zmobilizowany dociera na Wołyń, nie dostaje się do wojska i jest świadkiem klęski. Wraca do Warszawy i już w październiku tak zwana „grupa przyjaciół Ludwiga” tworzy własną organizację harcerską. Władek jest inicjatorem i jednym z pięciu jej założycieli. Kryptonim „WIGRY” to nawiązanie do tradycji kursów instruktorskich nad jez. Wigry.

Zabiegi Naczelnika Floriana Marciniaka aby włączyć „Wigry” do Szarych Szeregów dały wyniki dużo później, bo w 1943 roku, przy zachowaniu odrębności organizacyjnej. Rozkaz Kwatery Głównej Szarych Szeregów 1.8 z dn. 16.03.1944 r. jest następujący: „Przedwojenny konflikt między władzami harcerskimi a grupą instruktorów, którzy później utworzyli oddział „Wigry” został całkowicie zakończony. Instruktorzy, których komendant oddziału „Wigry” przedstawi do pracy w Szarych Szeregach i którzy pracę tę podejmują, mają automatycznie przywrócony stopień instruktorów. Przywrócenie stopni dotyczy również instruktorów związanych z tą sprawą poległych lub zmarłych w latach 1939 - 1944”. Oto fragment relacji Jerzego Wierzbowskiego z sześciuosobowej wydzielonej grupy Batalionu Harcerskiego AK „Wigry”:

„Staraliśmy się wyrwać z okrażeń, przeważnie małymi grupami. W pewnym momencie Kamil dostrzegł lukę między pociągiem pancernym a nielicznymi jak się zdawało, stanowiskami nieprzyjacielskimi, usytuowanymi w lasku, chyba na małym wzgórku. Nastąpiła krótka, gorączkowa narada Kamil z Platonem. Kamil uważał, że mamy szansę przebicia się tą luką. Pancernik chyba nie zainteresuje się nieliczną grupą żołnierzy, zaś piechota to albo Węgrzy, którzy nie otworzą do nas ognia, albo Niemcy, a wtedy ostrzeliwując ich może się przemienić. Kamil zdecydował się. Krzyknął: „za mną”. Ale tylko Platon, Szczupak, Chomik i ja usłuchaliśmy tego wezwania. Reszta chłopców uznała to widocznie za zbyt szaleńcze ryzyko. W pięciu popędziliśmy w obranym kierunku, wstąpią przestrzemię, wzdłuż jakiegoś dość płytkiego rowu. Zdadne nadzieje. Na nasz widok z lasku wysypało się kilkadziesiąt Niemców i prulno do nas z broni maszynowej jak do kaczek. Nie było żadnych szans przebicia się tamtędy. Kamil dał znak do odwrotu. Biegliszym rowem, który miejscami dawał trochę osłony. Platon, Szczupak i Chomik wycofali się pierwsi, za nimi Kamil, a ja na końcu. W pewnej chwili Kamil padł poza ów płytki rów. Na moment zatrzymałem się przy nim. Był ciężko ranny w szyję”.

#### 4/. Skład wydzielonej grupy:

1. por. Kamil /Władysław Ludwig/
2. por. Platon /Jan Makowiecki/
3. ppor. Szczupak /Czesław Szmakfefer/
4. sierż. pchor. Chomik /Zygmunt Jaroszewicz/
5. kpr. pchor. Ciechanowski /Jerzy Wierzbowski/
6. kpr. pchor. Ciechanowski /Jerzy Wierzbowski/ patrz Wojciech Górski i jego szkoła, praca zbiorowa, Warszawa PIW 1982 r. str. 188 - 191.

**hm. Michał Więckowski**

## SPIS TREŚCI:

hm. RP Stanisław Sedlaczek

Co trzeba wiedzieć o powstaniu Harcerstwa - 3

hm. Anna Mirecka - Lubowicka

Zlot skautów słowiańskich w Pradze w 1931 r. - 5

hm. Andrzej Glass

"Chudy Wilk" - 8

hm. Michał Więckowski

Władysław Ludwig - 14



# KWARTALNIK jest dodatkiem do Pisma ZHR INSTRUKTOR



### Odcinek dla poczty

Zł ..... gr.....  
 słownie złotych ..... grosze  
 wplacający ..... jak wyżej

#### dokładna nazwa rachunku

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Okręg Mazowiecki – Warszawa, ul. Jakubowska 18  
**Pismo INSTRUKTOR**

nazwa banku **PBK SA I O/Warszawa**

Nr r-ku **11101011-20936-2700-1-83**

Datownik  ..... Oplata  
 Podpis przyjm. zł ..... gr.....

### Odcinek dla wplacającego

Zł ..... gr.....  
 słownie złotych ..... grosze  
 wplacający ..... jak wyżej

#### dokładna nazwa rachunku

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Okręg Mazowiecki – Warszawa, ul. Jakubowska 18  
**Pismo INSTRUKTOR**

nazwa banku **PBK SA I O/Warszawa**

Nr r-ku **11101011-20936-2700-1-83**

Datownik  ..... Oplata  
 Podpis przyjm. zł ..... gr.....

### Odcinek dla Redakcji

Zł ..... gr.....  
 słownie złotych ..... grosze  
 wplacający ..... jak wyżej

#### dokładna nazwa rachunku

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Okręg Mazowiecki – Warszawa, ul. Jakubowska 18  
**Pismo INSTRUKTOR**

nazwa banku **PBK SA I O/Warszawa**

Nr r-ku **11101011-20936-2700-1-83**

Datownik  ..... Oplata  
 Podpis przyjm. zł ..... gr.....

### Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł ..... gr.....  
 słownie złotych ..... grosze  
 wplacający ..... jak wyżej

#### dokładna nazwa rachunku

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
 Okręg Mazowiecki – Warszawa, ul. Jakubowska 18  
**Pismo INSTRUKTOR**

nazwa banku **PBK SA I O/Warszawa**

Nr r-ku **11101011-20936-2700-1-83**

Datownik  ..... Oplata  
 Podpis przyjm. zł ..... gr.....

Pismo Instruktorów i Instruktorów

# INSTRUKTOR

ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Zamawiam(y) prenumeratę na okres:

- 3 miesiący \*  
 6 miesiący \*  
 10 miesiący \*

od numeru .....

w ilości egz. ....

- Pismo proszę przesyłać na adres uwidoczony na przekazie \*  
 Pismo będę odbierać w Redakcji, Okręgu, Naczelnictwie \*

**Szanowny czytelniku,**

Po wypełnieniu zamówienia i wystaniu pieniędzy na nasze konto zechć odcinek dla Redakcji wyciąć i wysłać na nasz adres.

Przyspieszy to operację wpisaną na listę prenumeratorów i wysytkę INSTRUKTOR-a. Jednocześnie pozwoli na prowadzenie sekretariatu.

Redakcja

Pismo Instruktorów i Instruktorów

# INSTRUKTOR

ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Zamawiam(y) prenumeratę na okres:

- 3 miesiący \*  
 6 miesiący \*  
 10 miesiący \*

od numeru .....

w ilości egz. ....

- Pismo proszę przesyłać na adres uwidoczony na przekazie \*  
 Pismo będę odbierać w Redakcji, Okręgu, Naczelnictwie \*

\* Prosimy o zakreślenie tylko jednego kwadratu oznaczającego okres prenumeraty i jednego oznaczającego sposób odbioru pisma

**Cena prenumeraty (1 egz.):**

3-mies.: 12 zł, 6-mies.: 24 zł, 10-mies.: 40 zł

**Koszty przesyłki:**

1-egz.: 1.10 zł, 2-5 egz.: 0.55 zł/egz., 5-10 egz.: 0.35 zł/egz., pow. 10 egz.: 0.30 zł/egz.

Pismo Instruktorów i Instruktorów

# INSTRUKTOR

ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Zamawiam(y) prenumeratę na okres:

- 3 miesiący \*  
 6 miesiący \*  
 10 miesiący \*

od numeru .....

w ilości egz. ....

- Pismo proszę przesyłać na adres uwidoczony na przekazie \*  
 Pismo będę odbierać w Redakcji, Okręgu, Naczelnictwie \*

\* Prosimy o zakreślenie tylko jednego kwadratu oznaczającego okres prenumeraty i jednego oznaczającego sposób odbioru pisma

**Cena prenumeraty (1 egz.):**

3-mies.: 12 zł, 6-mies.: 24 zł, 10-mies.: 40 zł

**Koszty przesyłki:**

1-egz.: 1.10 zł, 2-5 egz.: 0.55 zł/egz., 5-10 egz.: 0.35 zł/egz., pow. 10 egz.: 0.30 zł/egz.



Pismo Instrukteerek i Instruktorów  
**INSTRUKTOR**  
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

